

## POSTANOWIENIE

Dnia 15 grudnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania K. Spółki z o.o. z siedzibą w Ł.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.  
z udziałem zainteresowanych: Z. M., J. Ł. i M. M.  
o ustalenie podlegania ubezpieczeniu,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 15 grudnia 2016 r.,  
skargi kasacyjnej K. Spółki z o.o. z siedzibą w Ł.  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 18 sierpnia 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od odwołującego się płatnika składek K. Spółki z o.o. na rzecz pozwanego organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 18 sierpnia 2015 r., oddalił apelację K. Spółki z o.o. w Ł. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z 7 października 2014 r., oddalającego odwołania Spółki od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 20 listopada 2013 r., w których stwierdzono, że M. M., J. Ł. i Z. M., jako zleceniobiorcy u płatnika składek K. Spółki z o.o. w Ł., podlegali ubezpieczeniom społecznym w

okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 stycznia 2010 r., i określono z tego tytułu miesięczne podstawy wymiaru składek.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, zgodnie z którymi przedmiotem działalności odwołującej się Spółki jest działalność z zakresu ochrony osób i mienia, działalność usługowa związana z utrzymaniem porządku w budynkach i zagospodarowaniem terenów zielonych. Spółka jako płatnik składek zawierała umowy dotyczące ochrony obiektów z takimi podmiotami jak: urzędy skarbowe, urzędy pracy, urzędy miast, urzędy gmin, sądy, a także Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Jak wynika z poczynionych ustaleń, K. Spółka z o.o. w Ł., reprezentowana przez prokurenta A. B., zawarła umowy o dzieło: 1 stycznia 2010 r. z M. M.; 21 października 2009 r. z J. Ł. oraz 1 stycznia 2010 r. ze Z. M.. Na podstawie powyższych umów zamawiający zamówił a wykonawca zobowiązał się wykonać dzieło, polegające na realizacji określonych czynności, w tym dozoru mienia i innych, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. Wykonawca mógł za zgodą zamawiającego powierzyć czynności objęte umową osobom trzecim, z tym że w przypadku, gdy wykonawca posiadał szczególne uprawnienia wynikające z ustawy o ochronie osób i mienia, to osoba trzecia również musiała je posiadać. Do obowiązków zamawiającego należało: dostarczenie na żądanie wykonawcy wszelkich niezbędnych materiałów, sprzętu i odzieży ochronnej, dokonanie odbioru po przedłożeniu przez wykonawcę gotowego dzieła. Do obowiązków wykonawcy zaliczono: wykonanie dzieła w terminie, współdziałanie z zamawiającym zarówno w trakcie wykonywania dzieła, jak i czasie odbioru dzieła, uwzględnianie ewentualnych wskazówek zamawiającego. Za wykonanie zamówionego dzieła zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie w wysokości 4,50 zł netto w przypadku M. M., a w przypadku J. Ł. i Z. M. 5 zł netto za jedną godzinę realizacji dzieła. Strony ustaliły, że wynagrodzenie będzie płatne po odebraniu przez zamawiającego dzieła, w terminie 15 dni od daty otrzymania rachunku.

Tak ustalone okoliczności faktyczne prowadzą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do aprobaty dokonanej przez Sąd Okręgowy wykładni prawa materialnego i sposobu jego zastosowania.

Przede wszystkim Sąd odwoławczy nie podzielił apelacyjnego zarzutu naruszenia art. 734 § 1 k.c. i art. 627 k.c. W ocenie Sądu zainteresowani w ramach spornych umów nie przyjmowali na siebie obowiązku wykonania dzieła, lecz zobowiązali się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności, polegających na nadzorowaniu ochranianego terenu, sprzątaniu go i pilnowaniu porządku. Sąd odwoławczy zauważył, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie doszło równocześnie do naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c., albowiem Sąd Okręgowy nie odmówił stronom przedmiotowej umowy możliwości swobodnego ukształtowania treści stosunku prawnego. Umowa została ukształtowana i była realizowana zgodnie z wolą stron, jednak została błędnie nazwana. Następnie Sąd odwoławczy zauważył, że obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym wynika z bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawy. Stąd strony, uprawnione do swobodnego kształtowania stosunków cywilnoprawnych, nie mogą swoją wolą zniwelować tej powinności. Przepis art. 353<sup>1</sup> k.c. dotyczy swobody kształtowania stosunków prawa cywilnego i nie ma zastosowania do praw i obowiązków wynikających z przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.).

Wreszcie nie ma podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji RP. W tej mierze Sąd odwoławczy stwierdził, że wadliwe oznaczenie

rodzaju umowy i zaniechanie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne nie prowadzą do wniosku o naruszeniu zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniosła K. Spółka z o.o. w Ł., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego: a) art. 353<sup>1</sup> k.c. przez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że zasada swobody zawierania umów miała w niniejszej sprawie ograniczone zastosowanie; b) art. 734 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne uznanie, że zawierane przez K. Spółkę z o.o. w Ł. umowy miały charakter umów zlecenia, a nie umów o dzieło, a tym samym niezastosowanie art. 627 k.c.; c) art. 2 Konstytucji RP, stanowiącego zasadę demokratycznego państwa prawnego, przez naruszenie zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa; d) art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ustanawiającego zasadę proporcjonalności ograniczeń praw majątkowych jednostki; e) art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez jego bezzasadne zastosowanie w niniejszej sprawie.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Ł. i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu. Wniosła także o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, skarżąca Spółka powołała się na konieczność rozważenia „istotnej kwestii, budzącej duże wątpliwości oraz rozbieżności w orzecznictwie, jak i doktrynie, czy oraz w jakim stopniu sądy pierwszej i drugiej instancji są uprawnione do pomijania w trakcie oceny okoliczności sprawy oraz zebranego materiału dowodowego, otoczenia zewnętrznego oraz warunków zawierania umów, w szczególności narzucania przez jednostki budżetowe, z przyczyn ekonomicznych, kształtu umowy”.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania.

Istotą wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jego uzasadnienia (art. 398<sup>4</sup> § 2 k.p.c.) jest wykazanie przez skarżącego okoliczności, które podlegają badaniu przez Sąd Najwyższy podczas tzw. przedsądu, czyli wstępnego badania sprawy, mającego na celu stwierdzenie występowania jednej z przesłanek skargi wymienionych w art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., a mianowicie: 1) istnienia istotnego zagadnienia prawnego, 2) potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, 3) nieważności postępowania albo 4) oczywistej zasadności skargi.

Przedstawione przez pełnomocnika skarżącej uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przekonuje o konieczności jej merytorycznego rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

Pełnomocnik skarżącej motywuje wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania potrzebą rozważenia przez Sąd Najwyższy „istotnej kwestii, budzącej duże wątpliwości oraz rozbieżności zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie, czy oraz w jakim stopniu sądy pierwszej oraz drugiej instancji są uprawnione do pomijania w trakcie oceny okoliczności sprawy oraz zebranego materiału dowodowego, otoczenia zewnętrznego oraz warunków zawierania umów, w szczególności narzucania przez jednostki budżetowe, z przyczyn ekonomicznych, kształtu umowy”. W uzasadnieniu wniosku pełnomocnik skarżącej powołał się na konkretne okoliczności faktyczne sprawy, warunki ekonomiczne prowadzonej przez skarżącą Spółkę działalności gospodarczej oraz warunki przetargów na świadczenie usług ochroniarskich w obiektach użyteczności publicznej. W uzasadnieniu wniosku podniesiono, między innymi, że „faktem powszechnie znanym są warunki przetargów, w których zamawiającym jest jednostka budżetowa, oraz stawki w nich narzucane. W przetargach publicznych jedynym kryterium jest cena, zatem wyłoniona zostanie oferta podmiotu, który zaproponuje najniższą stawkę. Żaden uczestnik przetargu publicznego zatrudniający na umowę o pracę nie będzie w stanie zaproponować takich stawek, aby wygrać z konkurencją, zatrudniającą na podstawie umów o dzieło. Sytuacja ta jest o tyle irracjonalna, że

państwo, które w ostatnim czasie podejmuje liczne działania mające na celu zwalczanie zatrudniania na podstawie umów o dzieło, w rzeczywistości samo ten problem generuje, gdy w przetargach publicznych przyznaje wygraną temu, kto zaproponuje najniższą cenę”.

W świetle argumentacji przedstawionej przez pełnomocnika skarżącej należy przyjąć, że stara się on wykazać, iż w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.). Starania te są jednak nieskuteczne.

Istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 1 k.p.c. jest problem nowy i dotychczas niewyjaśniony, dotyczący ważnego abstrakcyjnego zagadnienia jurydycznego, którego rozpatrzenie przyczyni się do rozwoju myśli prawnej i będzie miało znaczenie nie tylko do oceny konkretnej, jednostkowej sprawy, ale także przy rozstrzyganiu innych podobnych spraw. Zagadnienie to musi przy tym rzeczywiście występować w sprawie i mieścić się w zakresie problematyki, która podlega badaniu w postępowaniu kasacyjnym. Skarżący powinien dostrzegane zagadnienie sformułować oraz przedstawić argumentację jurydyczną uzasadniającą tezę o możliwości rozbieżnych (alternatywnych) ocen prawnych w związku ze stosowaniem przepisów, na tle których zagadnienie powstało. Nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa ani nie występuje w sprawie istotne zagadnienie prawne, jeżeli Sąd Najwyższy w danej kwestii wyraził swój pogląd we wcześniejszym orzecznictwie, a nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (tak: w postanowieniu Sądu Najwyższego z 23 lipca 2015 r., I CSK 976/14, LEX nr 1802572). Nie spełnia określonego w art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c. wymagania sformułowanie istotnego zagadnienia prawnego w sposób ogólny i nieprecyzyjny, a zwłaszcza ograniczenie się do samego postawienia pytania, bez odniesienia się do problemów interpretacyjnych określonych przepisów (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 25 lutego 2008 r., I UK 332/07, LEX nr 452451 i z 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538).

W swojej argumentacji mającej stanowić uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania pełnomocnik skarżącej nie odwołuje się do konkretnych podstaw prawnych zaskarżonego wyroku (konkretnych przepisów prawa), nie powołuje orzeczeń sądowych ani poglądów doktryny, które stwarzałyby przesłankę do przyjęcia występowania sformułowanych wątpliwości. Całość

uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania sprowadza się do zarzutów skarżącej odnoszących się do warunków prawno-ekonomicznych świadczenia usług na rzecz jednostek sektora finansów publicznych (tego dotyczy rozbudowana argumentacja na temat zasad prowadzenia przetargów publicznych). Nie jest to wystarczające do przyjęcia, że w rozpoznawanej sprawie rzeczywiście występuje istotne zagadnienie prawne, wymagające zaangażowania Sądu Najwyższego w merytoryczne rozstrzygnięcie skargi kasacyjnej.

Sformułowane przez pełnomocnika skarżącej Spółki wątpliwości zostały już rozstrzygnięte w wyroku Sądu Najwyższego z 25 października 2016 r., I UK 446/15, wydanym w sprawie uprzednio toczącej się z udziałem skarżącej Spółki.

W powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy, precyzując stanowisko przedstawione przez stronę skarżącą, podjął się rozstrzygnięcia, czy kryterium odróżniającym umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług może być poziom opłacalności przedsięwzięcia przedsiębiorcy, który podejmuje określone ryzyko gospodarcze w sferze działalności ochroniarskiej i działalności związanej z utrzymaniem porządku w budynkach i zagospodarowaniem terenów zielonych. Odpowiadając negatywnie na tak sformułowane pytanie, Sąd Najwyższy stwierdził, że każdy podmiot (zwłaszcza przedsiębiorca) biorący udział w przetargu, w imię dobrych praktyk i obyczajów powinien skalkulować swoją ofertę cenową na poziomie faktycznie ponoszonych kosztów, do których niewątpliwie należą składki na ubezpieczenie społeczne należne od zatrudnionych osób, jeżeli warunki kontraktu wiążą się z wykonywaniem usługi na podstawie umów o świadczenie usług. To w sposób naturalny powinno skłaniać jednostki budżetowe do urealnienia stawek wynagrodzenia za ochronę mienia, gdyż w przeciwnym wypadku w ogóle nie zostanie wyłoniony podmiot do realizacji zadania. Jeśli zaś podmiot startujący w przetargu zaoferuje niższe koszty niż rzeczywiste, to aktualizuje się funkcja kontrolna, która usunie z założenia fałszywy wybór reżimu prawnego, w jakim zamierza realizować uzyskane zamówienie. Można też dodać, że tego rodzaju podmioty publiczne (jednostki organizacyjne Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, urzędy skarbowe, sądy, urzędy) powinny zachęcać do wyboru ofert zapewniających co najmniej minimalne standardy ochrony pracowników w dziedzinie ubezpieczenia społecznego. Wszak praca w ochronie niesie za sobą obawę ziszczenia się ryzyka

socjalnego, niezależnie od tego, że część osób realizujących usługi posiada już prawo do zabezpieczenia społecznego (takie jak emerytura, renta, itp.).

W wyroku z 25 października 2016 r., I UK 446/15, Sąd Najwyższy jednoznacznie podkreślił, że o rodzaju zawartej umowy (umowa o dzieło albo umowa zlecenia lub umowa o świadczenie usług) nie decyduje poziom opłacalności przedsięwzięcia przedsiębiorcy. W judykaturze i orzecznictwie szeroko omówiono elementy przedmiotowo istotne umów o dzieło i o świadczenie usług, pozwalające na ich prawne zakwalifikowanie. W pierwszej kolejności zwraca się uwagę, że umowa o dzieło jest umową o zobowiązanie rezultatu, natomiast umowa o świadczenie usług to umowa o zobowiązanie należytej staranności. Odnosząc się do przedmiotu umów zawartych z zainteresowanymi warto zaznaczyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozstrzygnięto już kwestię, iż obowiązki polegające na dozorowaniu obiektów nie mogą mieć charakteru dzieła, ponieważ polegają na wykonywaniu pewnych powtarzalnych czynności bez możliwości osiągnięcia rezultatu, co wskazuje na ciągłość świadczenia pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 310). Ponadto, w przypadku umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (umowy o pracę, umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług). W konsekwencji, w przypadku zastosowania przez strony umowy wynagrodzenia czasowego (np. za każdą godzinę pracy) ujawnia się kolejna cecha umowy o świadczenie usług. Wśród wymienianych w orzecznictwie czynników klasyfikujących dany rodzaj umowy nie pojawia się aspekt ekonomiczny, gdyż nie jest to jurydyczny mechanizm weryfikujący rodzaj (prawną kwalifikację) zobowiązania zawartego między zamawiającym a wykonującymi usługę osobami fizycznymi. Natomiast poza płaszczyzną zainteresowania, z punktu widzenia konieczności objęcia ubezpieczeniem wykonawców, pozostaje kwestia relacji między zamawiającym (płatnikiem składek) a podmiotem zlecającym usługę (osobą trzecią), gdyż postanowienia umowy między nimi ani też spodziewany wynik finansowy nie mogą wykluczyć z obowiązku ubezpieczenia społecznego pracowników ochrony.

Mając na względzie przedstawioną argumentację, należało stwierdzić, że skarżąca Spółka nie wykazała przesłanek uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania na podstawie art. 398<sup>9</sup> § 2 k.p.c. O kosztach wywołanych wniesieniem skargi rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c.